

PRENUMERATA :

w Łodzi:
 Pocznie rs. 6
 Rólcrocznie „ 8
 Kwartalnie „ 1 k. 50
 Miesiecznie „ 50
 w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
 Rocznie rs. 8
 Pólcrocznie „ 4
 Kwartalnie „ 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 18, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.
 Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za eden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z następstwem wranie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rachunku.

Nekrologi za każdy wiersz 10 kop.
 Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
 Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adreso we po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rs. następstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Alojzego Gonzagi.
 Jutro: Pauliny B.
 Wschód słońca o godz. 3 min. 42. Zachód o godz. 8 min. 21.
 Długość dnia godz. 16 min. 39. Przybyło dnia godz. 10 min. 3

Biurow Redakcyi i Administracyi
 ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.
 Adres telegraficzny:
 „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Recepty nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

STATYSTYKA

przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, opłacających dodatkowy podatek trzyprocentowy w 1885 r.

Prawo wydane 1885-go roku ustanowiło dodatkowy podatek w wysokości 3% czystego zysku na wszystkie przedsiębiorstwa akcyjne, spółki udziałowe, oraz oparte na odpowiedzialności solidarnej. Od podatku tego wolne są jedynie towarzystwa kolejowe i wzajemnych ubezpieczeń, ponieważ one nie wykupują świadczeń gildyjnych, a podatek ten jedynie spada na przedsiębiorstwa, obowiązane zaopatrzyć się w tego rodzaju dokumenty. Zarządy przedsiębiorstw podlegających podatkowi 3%, obowiązane są w ciągu miesiąca po zatwierdzeniu sprawozdania rocznego, przez ogólne zebranie, przedstawić sprawozdanie do komisji podatkowej gubernialnej, do czego należy dołączyć kwit z opłaconego podatku. Komisje podatkowe gubernialne sprawdzają przytoczone w sprawozdaniu cyfry, oznaczając dochód czysty i sumę podatku.

W 1885 r. podatek 3% powinno było opłacić 1038 przedsiębiorstw, z których jednak 236 uwolniono od niego w roku sprawozdawczym, już to z powodu niewydania czystego dochodu, już też z powodu, iż dopiero co powstały. Do tej kategorii zaliczono też kilka przedsiębiorstw, z których nie pobrano w 1885 r. podatku, ponieważ zarządy zbyt późno przedstawiły sprawozdania. Dla pozostałych 802 przedsiębiorstw komisje podatkowe gubernialne oznaczyły sumę czystego zysku na 70,236,800 rs. Tym sposobem, przedsiębiorstwa, które nie opłaciły podatku, stanowią 22,8% ogólnej ilości przedsiębiorstw podlegających podatkowi, te zaś, które takowy opłaciły, stanowią 77,2%, średni zaś ich dochód wynosi 87,572 rs.

Tabela poniższa wykazuje nam ilość przedsiębiorstw podlegających podatkowi 3% w różnych guberniach bardziej nas obchodzących, oraz czysty dochód przedsiębiorstw, które rzeczywiście wniosły ustanowiony podatek:

	ilość przedsiębiorstw	z nich opłaciły	nie opłaciły	czysty zysk r u b l i
czernihowska	9	9	—	128,600
estońska	7	5	2	127,800
grodzieńska	4	3	1	11,600
inflancka	30	24	6	1,208,100
jarosławska	13	10	3	162,000
kijowska	45	39	6	4,348,900
kowieńska	24	24	—	81,400
kurlandzka	11	10	1	499,700
kaliska	1	1	—	65,800
lubelska	1	1	—	3,300
mińska	3	3	—	142,200
mohylewska	2	2	—	16,100
moskiewska	147	95	52	15,335,900
niżegrodzka	13	13	—	539,600
podolska	24	19	5	2,029,600
piotrkowska	7	6	1	1,487,500
petersburska	153	103	50	30,728,800
radomska	1	1	—	51,300
turkiestańska	1	1	—	52,000
warszawska	54	34	20	3,537,200
wileńska	4	4	—	622,400
witebska	7	6	1	38,400
włodzimierska	17	14	3	497,800
wołyńska	5	3	2	196,360

Tak co do ilości przedsiębiorstw, jak i co do sumy czystego zysku, pierwsze miejsce zajmuje gubernia petersburska, w której znajduje się 153 przedsiębiorstwa z czystym zyskiem 30,728,800 rs. Drugą z kolei jest gubernia moskiewska ze 147 przedsiębiorstwami, które osiągnęły czystego zysku 15,335,900 rs. Ilość przedsiębiorstw w obu tych guberniach razem stanowi około 29% ogólnej ilości, suma zaś zysków przeszła 65% ogólnej.

Po tem idą następujące gubernie, z ogólną sumą zysków, przewyższającą milion rubli.

	przedsiębiorstw	zysk czysty r u b l i
kijowska	45	4,349,000
warszawska	54	3,537,000
podolska	24	2,030,000
chersońska	30	1,923,000
charkowska	27	1,515,000
piotrkowska	7	1,488,000
inflancka	30	1,208,000
razem	217	16,050,000

W powyższych siedmiu guberniach ilość przedsiębiorstw wynosi prawie 21% ogólnej ich ilości w całym państwie, suma zaś czystego zysku prawie 23%.

Pozostałe gubernie można podzielić na dwie grupy: z liczbą przedsiębiorstw wyżej 10 i niżej 10. Do pierwszej grupy należy 26 gubernij z 408 przedsiębiorstwami (39,3%) i 5,633,000 rs. czystego zysku (8%), do drugiej 30 gubernij ze 113 przedsiębiorstwami (10,8%) i 2,489,000 rs. czystego zysku (3,5%). Należy jednak pamiętać, że powyższe wyliczenia co do podziału przedsiębiorstw według gubernij nie wyrażają wcale rzeczywistego stanu rzeczy, ponieważ przedsiębiorstwa, opłacające podatek 3%, pociągane są do opłaty takowego nie tam, gdzie dokonywają swoich operacyi, a w miejscu znajdowania się ich zarządów. Wiadomo powszechnie, że zarządy wielu przedsiębiorstw znajdują się w Petersburgu, Moskwie, Warszawie, Odesie, Rydze, Kijowie i t. p. większych miastach, choć przedsiębiorstwa te działają w zupełnie innych guberniach.

(Dokończenie nastąpi).

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Drogi żelazne. Z Tyflisu donoszą, że droga żelazna od morza Kaspijskiego do Teheranu wybudowano tylko na długości 9-ciu wiorst, zamiast projektowanych pierwotnie 50-ciu wiorst, postanowiono bowiem wybudować wogóle tylko 20 wiorst a na pozostałych urządzić kolej konną.

Według informacji gazety „Nowoje wremia” do ministerium komunikacyi wniesiono projekt budowy nowych linii kolejowych z Kurska do Woroneża i z Kozłowa do Kazania.

Dzienniki petersburskie donoszą, że droga żelazna warszawska-petersburska otrzymała od rządu pożyczkę w wysokości rs. 260,000 na ulepszenie i powiększenie środków przewozowych.

W Charkowie rozpoczęły się w dniu 17 b. m. narady zarządu inspektorów dróg żelaznych południowych przy udziale przedstawicieli giełdy, ziemstwa i miasta. Narady mają na celu uregulowanie ruchu towarowego a szczególnie przewozu zboża i węgla kamiennego.

Przemysł.

Francuskie towarzystwo bezimienne pod firmą „Towarzystwo szuwaksu francuskiego” uzyskało pozwolenie na fabrykację i sprzedaż produktu w obrębie państwa ruskiego.

Ministerium skarbu, jak donoszą „Nowosti” zamierza urządzić stacye doświadczalne, dla próbowania sukna. Potrzebę takich stacyi motywuje ministerium zbyt często praktykowanym fałszowaniem sukien, przez domieszkę przy fabrykacyi do czystej wełny bawełny, lub wyczesków wełnianych i t. p. Ministerium jest zdania, że fałszerstw tych dopuszczają się zarówno fabrykanci moskiewscy, jak i łódzcy i tomaszowscy. Sukna uznane przez stacyę za dobre, byłyby stemplowane, co uchroniłoby nabywców od fałszykatów. Na początek taka stacya ma być urządzoną w jednym z największych miast przemysłowych.

W Saratowie spalili się przed kilku dniami młyn parowy Uwarowa i spichlerz z pszenicą.

Kredyt. „Nowoje wremia” donosi, że ministerium dóbr państwa przyjęło i zatwierdziło prośbę przedstawicieli ostatniego zjazdu górników południowych co do urzędzenia przy kopalniach kas pożyczkowych dla robotników. Celem utworzenia funduszu pożyczkowego dopuszczony będzie udział samych robotników z pomocą strącań z pensyj 1—2% i właścicieli kopalń, którzy zobowiążą się wnieść 1/3 część ogólnej sumy wkładów robotników.

Ubezpieczenia. Czytamy w „Kuryerze warszawskim”: „Za przykładem fabrykantów łódzkich, którzy pierwsi przystąpili do ubezpieczenia robotników na wypadek śmierci, kalectwa, lub nieudolności do pracy, kilka warszawskich większych zakładów fabrycznych, w ciągu kilku dni ostatnich, zaasekurowało swoich pracowników.

Widoki urodzajów.

Z Odesy donoszą dziennikom niemieckim, że w całej Rosyi południowej urodzaje zapowiadają się jaknajlepiej. W Krymie, w Besarabii i na Kaukazie spodziewają się świetnych zbiorów zboża i siana. W guberni woroneskiej, charkowskiej, połtawskiej i na Ziemi kozaków dońskich, żyto i pszenica rozwinęły się doskonale. Dobre widoki urodzajów wszędzie oddziaływały ożywiająco na handel.

11) Edward Delpit.

Katarzyna Levallier.

(PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO).

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 135).

I był szczęśliwy ze swego odkrycia. Ta świetna kobieta miała słabą stronę, w którą można było ugodzić, słabą stronę, za pomocą której mógł on jak kochanek lub ojciec otoczyć ją czułością, rozproszyć troskę urojoną. Ach! niech ona pozostanie na zawsze wielką a niepokalaną, niech nie usiłuje zniżyć się, schodzić do niego. Dopóki ich serca będą na jednej wysokości, dopóty będą się rozumieli. Ale zabraniał jej surowo gwałcić swoją naturę. Czyż go kiedy widziała zmartwionym, albo chociażby tylko niezadowolonym z jej przejęcia się czarami sztuki? Czy życzył sobie w niej zmiany? Czy nie był z niej dumnym? W jakimże celu chciała się zmienić?

Na to pytanie Katarzyna osłupiała; przyszło jej na myśl uczucie, które niedawno zachęcało ją do poprawy, ale skoro matka odjechała, nie żadne uczucie już, ale niewytłomaczona obawa siebie samej, pchnęła ją do przyjęcia roli gospodyni domu.

— Żeby stać się godną ciebie — wyjąkała.

— Droga moja! Godną mnie jesteś, skoro ci swoje nazwisko dałem...

Zatrzymał się, zastanowił: może ona nie śmie powiedzieć, że poczucie własnej wyższości umysłowej zmusza ją do zniżania się

do poziomu domowego; lecz chociaż był skromnym, nie mógł Maksymilian ją o to badać. Dość było dla niego bolesnym przekonanie, że z jego winy odpadał jej skrzydła; niepotrzebnie znajdował zastanawianie się nad swoją niemocą. Jednakże taki obrót wzięła ich rozmowa, że nie mając chęci poniżenia się, uznał za słusne powiedzieć jej:

— Jesteś szlachetną, Katarzyno! dobrze cię rozumiem. Szczęściem dla ciebie, nie wyszliśmy z jednego młyna, nie jesteśmy z jednego ciasta utworzeni i chciałabyś wnieść we mnie, że moje jest lepsze. Nie, droga moja, zachowajmy wyłączone nasze przymioty, zostawmy umysłom naszym swobodę różnego powołania. Ty się unosz po nad poziomy, bujaj i błyszcz w niedoścignionym świecie cudów, ja pracować i chodzić będę, jak owad niepostrzeżony między stworzeniami innymi, jak robotnik przy dziele wałem, ale pożytecznym. Nie mam pragnień innych, wyższych, bo celem mego dzieła, — ty jesteś. Ale, żeby go osiągnąć, potrzeba mi twego uśmiechu, ażeby twój uśmiech pozyskał, trzeba mi twojej swobody. Bądź swobodna, dziecko moje, nie krępuj się w dogadaniu swoim upodobaniom. Bądź natchnioną bez przeszkody i muza bez więzów. Twój tryumf będzie moim, a jeżeli nie potrafisz wspólnie z tobą się zachwycać, będę się cieszył szczęściem twojem.

Objęła go za szyję, mówiąc:

— Żebyś ty wiedział, jakis ty dobry! Uzdrowiasz mnie, jesteś czarownikiem.

— No, to już wiele — powiedział, uśmiechając się.

— Tak jest, duszę się w ciasnej krainie, w której chciałem żyć podbudzona twoim przykładem. Potrzeba mi przestrzeni i powietrza...

— Chwytaj je.

Potrzeba mi ciągłego ścierania się myśli, promiennych natchnień sztuki. Są marzenia, za którymi w pogoni szaleję, w skroniach mi szumi, tęsknię do tego, co wielkie, piękne, — tęsknię do nieba. Maksymilianie, niebo moje jest obok ciebie.

— Naprawdę?

— Ale ty mi tylko błękit ukazujesz.

— No, przynajmniej to, co jest najprzymniejszego.

— Jabyś chciała... jakże ci powiedzieć?... chciałabym i chmury i burze poznać.

— Przebóg! a toż po co! Przynam ci się szczerze, że nie rozumiem po co.

— Niestety! w tem właśnie moja wina; bo nie mam prawa wdychać do tego, czego ty nie rozumiesz. Ponieważ jestem twój, powinnam być taką jak ty.

— Strzeż się tego, skarbie mój drogi — powiedział Maksymilian wesołym tonem — bo coźbym ja wtedy robił?

Zanim odjechał, przypatrzył jej się jeszcze. Hebanowe włosy rozrzucone na białym szlafrocuku i błyszczące oczy nadawały Katarzynie pozór Sybilli głoszącej wyrocznię. Miał ochotę klęknąć przed nią.

— Ale w drodze do Villiers opowiadał go niewytłomaczony niepokój. Posłyszane wyrazy przybrały jaśniejsze znaczenie. Przypomniał ją sobie, jak w tragicznym uniesieniu wyznawanych adreżeń, wołała, że cierpi, że tęskni do nieba. Nie czuł się zdolnym otoczyć ją tem niebem, tem bardziej, jeśli ona tylko z obowiązku widziała przy nim swoje niebo i to jej nie wystarczało.

Za jego wyraźną wolą ona znów bujać będzie w nadzwyczajnych krainach, lecz czy tęsknotą zaspokoi, czy upragnione niebo tam znajdzie? Miłość jest bezsilna, jeżeli nie umie wypełnić próżni, zaspokoić gorących pragnień. Widocznie nie umiał Maksymilian wypełnić życia Katarzyny

tak, jak ona umiała życie jego wypełnić. Wyjątkowe, wyborowe organizacje nie mogą się zaspokoić miłością dla jednej istoty; potrzeba im walk i zwycięstw. Ale jakich zwycięstw i po jakiego rodzaju walkach? O jakichże to wspominała burzach, których pragnienie raptem ją ogarało? Gdyby przynajmniej i on z nią razem mógł walczyć, łatwiejby im było, silniejsi byłiby we dwoje. We dwoje? ale ta kobieta, którą geniusz unosił wysoko, uzna go z pewnością niedołącznym.

Po raz pierwszy uznał prawdziwy i gorętki żal z powodu swej mniemanej niższości. To, czego szukała niegdys w calowieku dla niej przeznaczonym: talent, zaręka, sława, to, czem gorują ludzie znakomici, to, co posiadał Lucyan Borréze, jakie się to zdobywa? Nie wystarczyło więc być mądrym i uczciwym człowiekiem, choć stać na równi z wielkimi i aureolą cnoty nie była tem, czem była aureola geniuszu? Musi pozostać nazawsze skromnym przemysłowcem, zamkniętym w ciasnym kole, zdolnym dać utrzymanie kilkuset robotnikom, lecz niezdolnym urządzić własnego życia; — ściełającym pod stopy Katarzyny w pocie czoła zapracowany dywan złoty, by ona go z pogardą deptała, zapatrzona w obłoki.

Po południu, tak, jak od niejakiego czasu bywało codziennie, przybył Lucyan Borréze do palacu przy ulicy Malcherbes. — Genowefa otworzyła mu obszerne pokój, zapelniony kwiatami. Szafki, wazon i chińskiej i saskiej porcelany, kawy pokoju przemienione w gaiki, wydawały przesadnie napatczy kwiatów. Dwa płótna podpięte przez Borréze, kilka innych wartościowych płócien rozwieszonych było na ścianie; wśród nieladu porozrzucanych tu i owdzie mat-

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Wetna. Warszawa, 19 czerwca. Ostatni dzień jarmarku, poniedziałek, nie był lepszym od poprzednich, chociaż producenci i kupcy zebrali się licząc od samego rana. Uposobienie było nie-... tak samo jak w sobotę i w niedzielę, a niespodziewana poprawa kursu rubla na wszystkich giełdach czynnych i przewidywana zwyżka w Berlinie, tem bardziej powstrzymywały od zakupów nabywców zagranicznych.

Table with 3 columns: za wetnę, w d. 15 i 16, w d. 17 i 18. Rows for 'bardzo cienka', 'średnia', and 'ordynaryjna'.

W roku 1887 płacono:

Table with 3 columns: za wetnę, w d. 15 i 16, w d. 17 i 18. Rows for 'bardzo cienka', 'średnia', and 'ordynaryjna'.

Po jarmarku pozostali jeszcze na targu kupcy zagraniczni i fabrykanci krajowi, lecz pierwsi nie kupują z powodu zwyżki kursu, drudzy zaś zaspokoił już swoje potrzeby. Dowóz w poniedziałek był bardzo skromny, przeważano ogółem 5,815 p. 28 f. W porównaniu z rokiem zeszłym dowozy przedstawiają się jak następuje:

Table with 3 columns: w roku 1887, w roku 1888, w dniu 18 czerwca. Rows for 'dowieszono' and 'razem było'.

Oprócz wliczonych poprzednio, znaczniejsze partje dowieźli:

Feliks Józwicki z Borowego p. 65 f. 38, dom. Zwola pod Lukowem p. 80 f. 30, Feliks Tarnowski z Kłoczewa p. 63 f. 24, z okolic Nasielska p. 210, Aleksander Schilling z Płonian p. 68 f. 32, Stanisław Kisielnicki ze Stawisk p. 184 f. 30, Bronisław Dębski z Piesocidła p. 150, Hipolit Cichowski z Wielkich Zbiłk p. 92 f. 11, Henryk Skarzynski z Jedwabna p. 106 f. 15, Konstanty Ostrzeniecki z Sońska p. 66 f. 15, Grzegorz Lipczyński z Borowiny p. 90 f. 30, z okolic Przasnysza p. 227, Wincenty Rudomina z Daromina p. 68 f. 14, Eustachy Dobiecki z Łopuszna p. 68 f. 4, Konstanty Małowiejski z Lasocina p. 123, Tytus Dembowski z Naopolska p. 183 f. 22, z okolic Płońska w kilku partjach p. 238, p. 497 f. 36, p. 450 i p. 390, Drodzowski z Cibusza p. 83 z okolic Mogielnicy 1,447, druga partja 250, dom. Błędowo pud. 83 f. 88, Zygmunt Grzybowski z Cmiewa 72 p. 27 f., Franciszek Ciemniński z Kostusina 82 p., Adam Preszel z Olchowa 60 p., Józef Myszczynski z Woli Szaydłowieckiej 71 p. 12 f., Julia Cybulska z Bieniewo 85 p. 4 f., z Gazowa 104 p. 6 f., z Dan-czypola 66 p. 18 f., Klein ze Strzele 59 p. 38 f., z Gostomia 94 p. 19 f., kupiec Keiman Szlama Silberstein z Bawoszewa 120 p., Kazimierz Strzeszewski z Arcelina 70 p., kupiec Dawid Bergazin z Nasielska 200 p., kupiec Janasz Manow z Prza-

snysza 490 p., Jan Koźmian z Wierzchowisk 100 p. 18 f., Boleław Skłodowski z Zawieprzyc 113 p. 1 f., August Iwański z Wierzby 95 p. 5 f., kupiec Pojar z Chelma 180 p., kupiec Herman Makowski z Przasnysza 350 p., kupiec Neech Koran z Pultusa 100 p., Higersberger z Trzylatkowa 68 p., Pszczółkowski z Machnaki 60 p., dom. Młodziejzyn 106 p. 18 f., Wojciech Ciechowski z Brzozowa 65 p. 30 f., Zygmunt Donimirski z Kozuszek 65 p. 20 f., Antoni Grzybowski z Gawłowa 54 p. 13 f., ze Zdziarowa 63 p. 28 f.

Wetna. Królewie, 16 czerwca. Dowóz wetny był dotychczas bardzo skromny, obroty nie mogły rozwijać się tem bardziej, że kupcy przybyli wprawdzie w całej liczbie, zachowali się bardzo wstrzemięźliwie. Z dowiezionych dotychczas około 2,000 ctr. sprzedano część po cenach zniżonych do zeszłorocznych początkowych: te zaś były niższe od najlepszych o 12 - 18 m. Wetna brudna osiąga 54 - 61 za 106 zł. w. cl.

Wetna Berlin, 17 czerwca, godzina 1 po południu. Zapowiedziano na składach 22,600 ctr., lecz zauważyć należy, że wiele partji była dostawianych także bez uprzedniego zawiadomienia. Na składzie złożony dotychczas 16,975 ctr., po południu spodziewany jest obfity napływ. Producenti dowieźli prawie taką samą ilość, jak kupcy. Uwagę zwraca dowieziona partja wetny ruskiej, około 900 ctr. Według wykazów urzędowych w dniu 14 b. m. było na składach 11,664 ctr. wetny niemieckiej i 11,925 ctr. kolonialnej, razem 23,589 ctr. Na składach usposobienie jest jeszcze zupełnie wyczerpujące. Ceny ofiarowane niekiedy przez fabrykantów lub cesalników, różnią się bardzo od cen żądanych; tylko bardzo nieliczne zakupy doszły już do skutku, po cenach zatajonych.

Wetna Szczecin, 16 czerwca. Dowieszono 4,000 ctr. Mycie dobre. Skutkiem deszczu sprzedaż szła leniwo. Ceny o 6 - 8 m. niższe, niż przed rokiem.

Kronika Łódzka.

(-) Teatr letni. Przy straszliwych pustkach grano onegdaj „Piękną Helenę” w letnim teatrze. Zaledwie kilkanaście osób w krzesłach i łóżach słuchało tego Offenbachowskiego arcydzieła. Oklasków było sporo, ale pieniędzy w kasie strasznie mało; co prawda, całodzienna z przestankami ulewa nie zachęcała bynajmniej do szukania artystycznych wrażeń na świeżem powietrzu. Operetka szła wcale składnie, dzięki p. Jarszewskiej, która po raz ostatni wystąpiła onegdaj, przed wyjazdem za granicę, — dzięki pp. Boguszewskiej, Szlągowskiemu i kilku innym. Chór męski jak i damski wzmacnia się z każdym dniem; coraz to nowe twarze widzi się na scenie. Dowiadujemy się, że przybyła już pani Szyrer, b. śpiewaczka teatru lwowskiego, ostatnio angażowana w Poznaniu.

(-) Dla szpitala św. Aleksandra wprowadzono w tych dniach narzędzia chirurgiczne i stoł operacyjny, których brak dotkliwie dawał się odczuwać w tej instytucji leczniczej.

(-) Licytacje. Magistrat miasta Łodzi ogłasza na wtorek dnia 26 b. m. dwie licytacje na sprzedaż ruchomości Mendla Eisenberta i Lajbusia Lismana. Licytacje odbędą się na Nowym Rynku, przed magistratem.

Wójt gminy Bruźca, w powiecie łódzkim, ogłasza na dzień 2 lipca r. b. licytację na wydzierżawienie dochodów bóżniczych w osadzie Aleksandrowie, a mianowicie dochodów z łaźni, czytania rodału i z wynajmowania ławek, od ogólnej sumy 145 rs. 85 kop rocznie, in plus.

(-) Nadesłane. Szanowny redaktorze! Dla przestrog wielu, proszę uprzejmie o

zamieszczenie w „Dzienniku” poniższego faktu. Chcąc zmienić swoje mieszkanie, wybrałem się na poszukiwanie mieszkań, co jak wiadomo, w Łodzi nie jest bardzo łatwym zajęciem. Po wielu usiłowaniach, udało mi się nareszcie wynaleźć odpowiednie mieszkanie u pana X., właściciela wielkiego domu przy ulicy Piotrkowskiej. Zgodziłem więc mieszkanie, dałem właścicielowi domu 10 rubli zadatku, do kontraktu zaś miałem przyjść za kilka dni, ponieważ na razie ani ja, ani właściciel domu nie mieliśmy czasu; zresztą mniemałem, że z mej strony 10 rs., a ze strony właściciela zapewnienie — będą dostateczną rękojmią pewności. Po kilku dniach pan X. przysłał do mnie faktora z zapytaniem, czybym się nie chciał zrzec wynajętego w jego domu mieszkania, dlatego, że dawny lokator chce pozostać. Ponieważ tego lokatora znałem, zgodziłem się chętnie na propozycję, tembardziej, że rozmyśliwszy się, nabrałem przekonania, że moje dawne mieszkanie, niewiele gorsze od nowego. Każdy chyba przyzna, że wobec tego zadatek mój powinien być mi zwróconym; nie spieszyłem się jednak po odbiór takowego, gdyż na razie nie potrzebowałem pieniędzy, a zwrotu byłem pewny. Jakież jednak było moje zdziwienie, gdy przosony pan X. o zadatek, odmówił zwrotu takowego i wyparł się w żywe oczy, że nie otrzymał odemnie żadnych pieniędzy! Ponieważ przy dawaniu pieniędzy była tylko moja żona, a ta, podług prawa, świadczycie nie może, wskutek czego dochodzić swej krzywdy na drodze sądowej nie mogę — zatem zechciej szan. panie redaktorze fakt ten opublikować, choćby dlatego, że czynu zaparcia kilku rubli dopuścił się człowiek, którego majątek można liczyć na pół miliona rubli.

Przenumerat R. P.

(-) Od papierosa. Wczoraj około godziny 5 rano stolarz J. mający pracownię w domu pod N. 1108 przy ulicy Widzewskiej, spostrzegł dym przedostający się z warsztatu do sypialni. W warsztacie paliły się wióry; ogień powstał od papierosa porzuconego przez jednego z terminatorów. Domownicy i sąsiedzi stłumili ogień.

(-) Kradzieże. Szesnastoletni terminator rzeźnika Greny, Emil Hajme skradł swemu pryncypałowi poleć słoniny, — trzy wędzone poletki i zemknął z tym towarem do Turku, do ojca. We wtorek w nocy, z mieszkania szynkarza N. Blocha przy ulicy Widzewskiej pod N. 1113, skradziono garderobę męską i kobiecą, wartości 100 rubli. Inne rzeczy jako to lichtarze srebrne, bielizna oraz ubranie, w którym było około 200 rs. gotówki schowane, były już złożone i przygotowane do zabrania, lecz przebudzenie się Blocha spłoszyło rzezimieszka. Ponieważ wszystkie drzwi były pozamykane i nigdzie śladu włamania, przeto policja aresztowała służącą, jaką podejrzano o kradzież lub współnictwo o kradzieże.

(-) Krakowskie towarzystwo dramatyczne przejeżdża do nas w piątek, z Piotrkowa, gdzie obecnie bawi. W sobotę odegrają artyści krakowscy „Hrabinę Sarę”, pięcioaktową komedię Jerzego Ohneta. Przedstawienie odbędzie się w teatrze Victoria.

(-) Stanisław Taube, o koncercie którego donieśliśmy, według programu na afiszach, przedstawi się nam jako skrzypek o wielkim repertuarze skrzypcowym, wymagającym mechanizmu, siły i temperamentu, jakeimi też, według prasy warszawskiej, odznacza się ten utalentowany 18-letni artysta. Numery fortepianowe obejmie krewny Stanisława, Jakób Taube, także łódzianin, wychowaniec konserwatorium warszawskiego z klasy p. Strobla. Obaj ci młodzi artyści sympatycznie pociągają ku sobie łódzian i spodziewać się należy poparcia koncertu, o czem też słyhać ze stron wielu.

(-) Dziś w letnim teatrze Sellina przedstawiony będzie po raz pierwszy obraz ludowy w 1 akcie ze śpiewami i tańcami p. t. „Wigilia św. Andrzeja”, z muzyką Wrońskiego. Na zakończenie odegraną będzie, z współudziałem p. Julii Leichnitz, operetka w dwóch aktach p. t. „Lekka kawalerya.” W sobotę wystawi towarzystwo p. Grabińskiego komedyo-operę „Garbus sierota”, napisaną przez A. Hałuszkiewicza, z muzyką F. Malinowskiego.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Częstochowa. „Tydzień” donosi, że projekt zawiązania w Częstochowie stowarzyszenia śpiewackiego „Lutnia”, nie uzyskał zatwierdzenia władzy.

— Ludność stała guberni piotrkowskiej wynosiła z początkiem r. b. ogółem 968,435 dusz pięci obojga.

— Petersburg. Pamięci Fryderyka III. „Świat” poświęca następujące wyrazy: „Zmarł jeden z najszlachetniejszych monarchów, jeden z najwspanialszych kierowników, jakich kiedykolwiek miały Niemcy. Jako promień słońca, błyska krótkotrwała epoka panowania cesarza Fryderyka III. Śmierć jego sędziwego ojca, za stała Europę uzbrojoną od stóp do głowy; wszędzie oczekiwali wielkich nieszczęść, groźnej katastrofy... Wewnątrz Niemiec odbywał się ferment umysłowy; zmęczone polityką krwi i żelaza, uginające się pod ciężarem podatków, Niemcy jęczały pod jarzmem militarysty i nadużyć policyjnych. Wszystko to znikłoby z pewnością, gdyby cesarz Fryderyk dłużej panował.

„Lecz wpływ epoki nie mierzy się jej długotrwałością. Takie wydarzenia, jakie zaszły w Niemczech w ciągu trzechmiesięcznego panowania cesarza Fryderyka, nie mijają bez śladu w życiu narodów. Historia pozostawi zawsze na swych kartach imię wielkiego cesarza-męczennika, który zdobył sobie miłość nietylko własnych poddanych, lecz i wszystkich, komu są drogie ideały wszechludzkie.”

„Nowosti” także przypuszczają, iż panowanie cesarza Fryderyka nie pozostanie bez śladu na dalszą politykę Niemiec: „Niepodobna przypuszczać, — powiada gazeta — aby panowanie cesarza Fryderyka nie pozostawiło żadnych śladów w historii, że było ono przelotną marą, że mara ta rozwiała się i że znów zacznie się kolizja groźnych sił fizycznych. Tak są-

murów i bronzów, w świetle ustawiona była sztaluga:

— Przyjmuję pana w pracowni Katarzyny — mówiła dziewczeczka — bo babunia śpi a bratowa moja wyszła. Poczekaj pan na nią?

— Jeżeli nie będę przeszkadzał...

— Zupełnie nie.

Zbliżyła się do szafki i paluszkami w jednej chwili poprawiła kilka spadających gałązek.

— Jesteś pani zręczną, jak bogini — zauważył Lucyan. — A nie chce pani być artystką!

— Bo lubię kwiaty!

— Rozmaitcie je można lubić. Czy pani muzykalna?

— Bardzo mało.

— A nie rysuje pani?

— Nie panie.

— Pewnie pani tego żałuje?

— Czasami, ale to źle.

— Dlaczegoż to — zawołał Borrère — ciekawy jestem, dlaczego to ma być źle.

— Bardzo rzecz prosta: gdybym cokolwiek umiała, miałabym ochotę pisać się z tem.

— Cóż w tem byłoby złego? Człowiek czem umie, powinien służyć bliźniemu. Tak jest zasada ewangeliczna.

— Aby tylko nie kobieta. Zasługa kobiety zasadza się na wykonywaniu skromnych cnót ogniska rodzinnego, w upodobaniu sobie cichego obowiązku, częstokroć cięższego od wielkich zadań życia, które mają nagrodę w świetności i blasku, — gdy spełnienie tamtego...

— Nie znajduję wcale nagrody.

— Tak pan sądzi?

— Nie, pani. Zasady pani, zaszczyt jej przynoszą.

— Ma pan słusność, mam je po matce, więc muszę być doskonała.

— Zdawało mi się, że ktoś mówił... Pani wcale matki nie znała?

Niebieskie oczy Genowefy zapełniły się łzami. Wzruszonym głosem młoda dziewczeczka odpowiedziała:

— Matka wychowała Maksymiliana a Maksymilian mnie wychował.

Na imię pana Levallier wzruszenie ogarniające Lucyana, minęło bez śladu. Zapytał ostro:

— Jakże się to stało, że brat pani zaślubił kobietę, której wyobrażenia i sposób życia tak różne są od pani zasad?

— Bo Katarzyna jest wyjątkową istotą — odpowiedziała Genowefa.

— Myślałbym tak, ale słysząc panią, widzę, że tutaj są same tylko wyjątkowe istoty.

— Myli się pan. Bóg tylko wybranym duszom udziela swoich darów, — ja nie jestem z ich liczby.

— Znadto pani skromna.

— Czy to grzeszność?

— Przeciwnie, krytyka. Skromność jest cnotą, która się często w wagę zmienia; nie trzeba jej za daleko posuwać, tak, jak i nie trzeba przesadzać zasad wpajanych przez matkę pani. Naprzykład człowiek, którego pani kiedyś wybierze, z góry już skazany jest na to, że pani nigdy nie pozna. Przypuśćmy, że umie cenić przynio-ty, o których pani wspomina, przynio-ty bezwzględnie konieczne, ale trudne do odkrycia przed ślubem, — przypuśćmy, że poszukuje za towarzyszkę istoty obdarzonej talentem i wdziękiem, czyż nie przejdzie obok szczęścia, nie złudzi się zwodniczą innej istoty powierzchownością?

Genowefa dziwnie jakoś uśmiechnęła się.

Czoło jej zaczerwieniło się, ale głos pozostał spokojny, prawie złośliwy, gdy odpowiedziała:

— Tem gorzej dla niego. A potem, gdyby miłość wymagała wzajemności, cięższe jeszcze byłoby życie.

Malarz wstrząsnął głową, nie wiedział, czy Genowefa myślała o jego odkrytych ranach czy też o swoich własnych.

— Doświadczenie pani jest przedwczesne — rzekł, rzucając na nią badawcze spojrzenie.

Gdy się ku niemu zwróciła, dodał:

— Czy pani już cierpiała w życiu?

Niestety! Odkąd miłość się w niej obudziła, rozpaczą serce jej było przejęte.

Zbliżył się do niej, instynktem nieszczęśliwych odczuwszy nieszczęście.

— Przepraszam! — wyszeptał. — Nie chciałem pani przykrości sprawić; czy mogę być pani przyjacielem? czy pani zezwala?

— Choć tego bardzo — wyjąkała a tymczasem głos łagodny, błagający ją o przyjaźń, nerwy wypięzione osłabił i żyły strumieniem stoczyły się po jej twarzy.

— Pani płacze! — zawołał Lucyan.

Pochwycił ją za rękę i zapytał:

— Co pani jest?

Zbladła pod jego uściskiem, wargi za- drżały, rączki trzęsły się w rękach Borrère, serce biło gwałtownie. Artysta zdumiony zachwycał się wzruszeniem, które ją piękniejszą jeszcze czyniło a było dla niego wymownem.

Raptem Genowefa wyrwała rękę, otarła oczy i jednym tchnieniem wymówiła:

— Błagam pana, zapomnij o tej chwili szaleństwa. I wybiegła z pokoju.

Lucyan skamieniał. Spojrzenie młodej dziewczyny było wyznaniem: kochała go.

(D. c. n.)

dzić, — znaczący nie wierzyć w światło prawdy. Panowanie cesarza Fryderyka było właśnie promieniem tego ożywczego światła. Szanowany przez wszystkich monarcha, rozstał się wprawdzie z tym światem, nie zdążywszy urzeczywistnić swych myśli, lecz myśl, która go ożywiła, która dawała mu siły do walki z chorobą i z upartymi przeciwnikami jego zamiarów, nie umarła z nim razem.

— Proklamacja cesarza Wilhelma II do narodu, brzmi według telegramu „Kurjera warszawskiego” jak następuje:

„Do mojego ludu! Wola Boża ponownie najboleśniejszym dotknęła nas strapieniem. Zaledwie zamknął się grób nad smiertelną powłoką mojego niezapomnianego dziada, został i gorąco umiłowany mój ojciec z tej do- cześnieści ziemskiej, na wieczny spoczynek odwołany. Bohaterska, z chrześcijańskiej uległości płynąca sprężystość czynu, z jaką swoim królewskim obowiązkiem, pomimo dotkliwego cierpienia, zadośćuczynić usiłow- ała, zdawała się budzić nadzieję, że będzie on mógł ojczyźnie być dłużej zachowanym. Wyroki Boże zrzuciły inaczej!

„Królewskiemu męczennikowi, którego serce biło dla wszystkiego, co wielkie i piękne, przeznaczono kilka tylko miesięcy ży- wota na stwierdzenie szlachetnych przymio- tów ducha i serca, które zjednały mu tkli- wą miłość ludu. O cnotach, które go zdo- biły, o zwycięstwach, które na polach bit- ew nigdyś odniósł, będzie tak długo szła pamięć z pokolenia w pokolenie, jak długo będą niemieckie serca, a nie gasnąca nigdy chwala otoczy aureolą rycerską jego postać w historii narodu.

„Powołany na tron moich ojców, przyją- łem rząd w obliczu króla nad królami i poprzysiągłem Bogu, wedle przykładu przodków, dla mojego ludu być sprawiedli- wym i łagodnym monarchą, pielegnować w sobie pobożność i bojaźń Bożą, bronić pokoju, otaczać opieką dobro kraju, dla biednych i uciśnionych być pomocą, dla prawa wiernym stróżem. Jeżeli proszę Boga o użyczenie mi siły dla wypełnienia tych świętych obowiązków, które mi wola Jego nałożyła, to utwierdza mnie w mej otusze zaufanie do ludu pruskiego, jakim napawa spojrzenie w naszą historję. W dobrych i złych czasach naród pruski stał zawsze wiernie przy swoim królu. Na tę wierność, której ognia dla ojców moich w każdej ciężkiej potrzebie i groźnej chwili okazały się bezpieczni i nierozważalni, liczę i ja w przeświadczeniu, że odpowiadam na nią całym sercem, jako monarcha wierne- go narodu, równie z nim silny i ochoczy w poświęceniu dla sprawy ojczystej. Z tej świadomości wzajemnego przywiązania, jak- kie mnie z moim ludem wiąże, czerpię otuchę, że Bóg mi użyczy siły i mądrości, ażeby mój urząd królewski sprawować mógł ku dobru i zbawieniu ojczyzny.

„Dnia 18 czerwca 1888 r.

Wilhelm.”

ROZMAITOŚCI.

× O Stanley'u nadeszły wreszcie wiado- mości. „Independance belge” zamieszcza depeszę z Lizbony, donoszącą, że nadszedł tamże list z Kinchassah, zawierający wi- adomości, iż arabowie nad Aruwimi opo- wiadali, że Stanley i kapitan Neskon są ranieni, a większa część członków ekspi- dycji dezertowała. Jakim jest dalszy los Stanley'a i jego towarzyszy, list nie donosi.

× Powód do rozwodu. W Frankfurcie nad Menem obywatel pewien podał skargę o rozwód z powodu, iż żona nie umiała gotować. Sąd uznał skargę za słuszną i udzielił rozwodu, motywując wyrok tem, iż jakkolwiek przyczyna taka może się wy- dać żartem, jest ona w istocie bardzo ważną i wywołuje poważne niesnaski w małżeństwie.

TELEGRAMY.

Petersburg, 19 czerwca. (Ag. p.) Z po- wodu śmierci cesarza Fryderyka III peters- burskiemu pułkowi grenadyerów, 33 puł- kowi dragonów i kaluskiemu pułkowi pie- choty imienia Wilhelma I rozkazano przy- wdziać czterotygodniową żałobę. Cesarz Wilhelm II-gi mianowany został szefem petersburskiego pułku grenadyerów; 85-mu pułkowi piechoty imienia księcia następcy tronu niemieckiego rozkazano przybrać na- zwę pułku imienia cesarza niemieckiego Wilhelma II; 33-mu zaś pułkowi dragonów imienia cesarza Fryderyka III nazwę 33-go pułku dragonów.

Petersburg, 19 czerwca. (Ag. p.) „No- woje wrenia” donosi, że rada państwa wy- dała decyzję w sprawie otwarcia syberyj- skiego uniwersytetu. Otwarcie nastąpić ma w sierpniu r. b., lecz otwartym zostanie

tymczasowo tylko wydział lekarski i z tego powodu rady fakultetowa i ogólna uniwer- sytecka, stanowiąc będą jedno kolegium. Ministrowi oświaty służyć będzie prawo pozwolić na przyjmowanie wychowawców duchownych seminariów, jeśli będą odpo- wiadać warunkom przez ministra ustanowić się mającym.

Petersburg, 19 czerwca. (Ag. p.) Mi- nisterjum spraw wewnętrznych opracowało ostatecznie projekt reformy zarządów gu- bernialnych w guberniach: tobołskiej, tom- skiej, jenijskiej i irkuckiej. Projekt przed- stawiony zostanie radzie państwa, tak, by mógł być wprowadzony w wykonanie z dniem 1 stycznia r. p.

Berlin, 19 czerwca. Król nakazał żałobę dworską na 21 dni. Wszystkie przyjęcia królewskie zostały wstrzymane, łoża dwor- skie w teatrach pozostają zamknięte. Ce- sarzowa Wiktorya miała wyrazić życzenie przeniesienia stałego swego zamieszkania do Hanoweru.

Berlin, 19 czerwca. Rozporządzenie, iż cesarz pierwszej występuje odeszły do sejm- u państwa, następnie zaś do sejm- u krajowe- go, wywarło tu dobre wrażenie.

Berlin, 19 czerwca. Wczoraj o godzinie 6-ej odbył się w zamku królewskim obiad na 150 osób, w którym przyjmowali u- dział cesarz, cudzoziemscy książęta i ich świty.

Paryż, 19 czerwca. Około 1,500 osób u- rządziło tu wczoraj, po ogłoszeniu wyniku głosowania, hałaśliwą demonstrację na ko- rzyść Boulanger'a, której wdanie się poli- cyi rychło położyło koniec.

SĄD OKRĘGOWY PIOTRKOWSKI.

wyciągi z aktów wywieszonych w sali poze- kalnej sądu okręgowego.

Umowy przedślubne.

3. Wyciąg z akt Władysława Piętkowskiego, reagenta w Częstochowie, za N. 1143. Julianna Stanisława Gawelczyk, panna pełnoletnia, zamieszka- ła w Wielunicy, i Karol Szymański, kawaler, cukiernik, zamieszkały w Piotrkowie, stawiwszy się d. 10 (24) listopada 1887 r., zawarli umowę przed- ślubną treści następującej: majątek, posiadany obe- cnie przez każdą ze stron, stanowiąc będzie wyłąc- zną jej własność, majątek zaś, który może im się dostać w przyszłości jakimkolwiek sposobem, bę- dzie ich wspólną własnością. I. S. Gawelczyk po- siada obecnie gotówkę 2,500 rs., K. Szymański majątek żony otrzymał i zabezpieczya takowy ca- łym swoim majątku, zwłaszcza na dwóch swoich cukierniach w Piotrkowie.

4. Wyciąg z akt Władysława Nowego, reagenta we Włocławku, za N. 1473. Balbina Nower, pan- na pełnoletnia, zamieszkała we Włocławku i Fer-

dynam vel Joachim Fiszel Hirschberg, kupiec, za- mieszkany w Łodzi, d. 24 listopada (6 grudnia) 1887 r. zawarli następującą umowę przedślubną: majątek, posiadany obecnie przez każdą ze stron, oraz ten, jaki może im się dostać drogą darowiz- ny, spadku lub też wypadkowo, stanowiąc będzie jej wyłączną własność, nabyty zaś wspólną pracą małżeńką, będzie wspólną ich własnością w ró- wnych częściach; Balbina Nower posiada obecnie 3,500 rs. gotówką i wyprawie 2,476 rs., Hirschberg majątek żony otrzymał i zabezpieczya na całym swoim majątku teraźniejszym i przyszłym.

OSTATNIE WIADOMOSCI HANDLOWE.

Berlin, 19 czerwca. Zgon cesarza Fry- deryka ani na chwilę nie pogorszył uspo- sobienia giełd. Proklamacje nowego ce- sarza wywarły nadzwyczaj korzystne wra- żenie w sferach giełdowych i usunęły zupeł- nie obawy budzące się tu i owdzie. Spekulacya starała się dziś powetować wszystko, co zaniedbała w dniach ostatnich. We wszystkich działach rozwinęły się zwałe obroty, oparte bardziej na zakupach zwykłych niż na pokryciach. Z zagra- nicznych papierów państwowych najżywsze zainteresowanie wzbudzały pożyczki ruskie, których kursy podniosły się znnowu. Kurs rubli podniósł się do 179. 30. Na gieł- dzie zbożowej, odpowiednio zniżce cen za granicą, obniżyły się notowania psze- nicy o 1 1/2 m. a notowania żyta o 1 m.

Berlin, 19 czerwca. Bilety banku ruskiego 179.30; 5%, listy zastawne 54.25, 4%, listy likwid- acyjne 49.70, 5%, pożyczka wschodnia II em 53.75, III em 54.90, 4%, pożyczka z 1880 r. 80.00, 5%, listy zastawne ruskie 89.60, kupony celne 323.75, 5%, pożyczka promiowa z 1864 roku 151.50, taks. z 1868 r. 136.00, akcje banku handlowego —, dy- skontowego 60.00, dr. żel. warsz. wied. 144.00, ak- cje kredytowa austriackie 145.50, renta kolejowa ruska 94.50, 6%, renta złota 107.90, pożycz- ka ruska 4%, wewnątrzna 45.90, dyskonto 3% prywatne 1 1/2%.

Warszawa 19 czerwca. Targ na plan Witkow- skiego. Pszenica am. i ord. — 607 1/2, psza i dobra 637 1/2 —, biała 656 —, wyborowa 675 — 690; żyto wyborowe 376 — 380, średnie — 380, wadli- we —; jęczmień 2 i 4 — orzek, —, owies 200 — 250, gryka —, rzepak letni —, zimowy —, —, rzepak zim. —, groch polny —, —, —, fasola — za korzer; Dowieziono pszenicy 400, żyta 500, jęczmie- nia —, owsa 300, grochu polnego — korzy.

Warszawa 19 czerwca. Okowita 78% z akcyzą po k. 9 1/2%, Stosunek garnca do wiadra 100 — 307 1/2. Hnit. skład. za wiadro kop. 820 1/2 — 824, za garn. 267 — 268. Szynki za wiadro kop. 835 — 838, za garnia 271 — 272 kop. (z dod. na wyschn. 2 1/2%).

Berlin, 19 czerwca. Pszenica 161 — 178, na lip. sier 164, na list. gr. 168 1/2, żyto 125 — 132, na czer. lip. 127 1/2, na list. gr. 133 1/2.

Londyn, 18 czerwca. Cukier Java 96 proc. 15 1/2 spokojnie, cukier burakowy 13 1/2, spokojnie.

Liverpool, 18 czerwca. Sprawozdanie koncowe, Ot-rót 10,000 hel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 hel. Stale. Oomrawuttie fine 5. Middling amerykańska na cz. 5 27/64, na óz. lip. 5 27/64, na lip. sier. 5 13/32, na sier. wrz. 5 13/32, na wrz. paź. 5 1/4, na paź. list. 5 1/4, na list. gr. 5 1/4, na gr. st. 5 1/4, na st. lt. 5 1/4.

New York, 18 czerwca. Bawelna 10 1/6, w N. Or- leante 9 1/2. Kawa (Fair Rio) 15 1/2, Rio Nr 7 low odinery na lip. 10 65, na wrz. 9 75.

Jawne zapasy pszenicy 26,247,000 buszli, kuku- dzy 12,449,000 buszli.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 19 czerwca.

Table with columns: W ekale, ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, and Dopelnione transakcyje. Rows include Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg.

Table with columns: Papiery państw., Akcye, and other financial instruments. Rows include Listy Lakw. Kr. Pol., Ros. Poż. Wa. I em, etc.

TELEGRAMY GIEŁDOWE. Z dnia 19 Z dnia 20. Giełda Warszawska. Zażądano z końcem giełdy. Za weksto krótkoterminowe. Giełda Berlińska.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI. Małżeństwa zawarte dnia 19 czerwca: W parafii katolickiej — W parafii ewangelickiej 2, a mianowicie: Edward Plau z Joanną Tonn, Henryk Bertschinger z Pauliną Hunscha.

LISTA PRZYJEZDNYCH. Hotel Polski, Lubelski z Warszawy, Magajewski z Ruszyc, Zakrzewski z Podgbie, Zawisa z Korytkowa. Hotel Victoria, Spiro z Warszawy, Brok z Londynu, Wiokinhagen z Radomia.

Do numeru dzisiejszego dołącza się: tabela listów zastawnych m. Łodzi seryi I, II i III wylosowanych w d. 18 czerwca 1888 roku, oraz listów poprzednio wylosowanych a jeszcze do opłaty nie przedstawionych.

W domu Zięglera, ulica Wschod- dnia, w mieszkaniu rewizora akcyz- nego Niewierowicza, w dniu 9 (21) czerwca r. b. sprzedane będą: para koni, wolant i meble. Do sprzedania pianino w dobrym stanie. Można obejrzeć od godz. 2 do 6 po po- łudniu każdorazownie przy ulicy Kamienniej Nr. 1427, dom W-go Bronowakiego.

**Teatr LETNI
SELLINA.**

Towarz. artystów dramatycznych
pod dyrekcją
Juliana Grabińskiego.

We czwartek dnia 21 czerwca 1888
Ze współudziałem panny Julii
LEICHNITZ.

Wigilia Ś^{go} Andrzeja

Obraz ludowy w 1 akcie, ze śpiewami i tańcami, napisał Franciszek Domnik, muzyka Wrońskiego.

LEKKA KAWALERYA

Operetka w 2 aktach, muzyka Suppé, libr. Costia, przekład Miłkowskiego.

Obwieszczenie.

Dyrekcja towarzystwa kredytowego
miasta Łodzi.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi podaje do powszechnej wiadomości tabelę listów zastawnych miasta Łodzi Seryi I, II i III, wylosowanych w dniu 6 (18) czerwca 1888 r. w oddzielnej odbitce, z domieszczeniem na te same numery listów zastawnych poprzednio wylosowanych, a jeszcze do opłaty nieprzedstawionych.
Za Prezesa Dyrektor H. Konstadt.
Dyrektor biura A. Rosicki.
824-1

Student Uniwersytetu

z upoważnienia władzy uniwersyteckiej może wyjechać do Łodzi lub na wieś dla przysposobienia ucznia do gimnazjum filologicznego lub realnego. Adresa z podaniem warunków nadsyłać: Warszawa, Studentowi A.R. Podwale Nr. 9, mieszkania Nr. 5. 825-2-1

Uczeń klasy VI

gimnazjum filologicznego, życzyłby udzielać lekcji podczas wakacji w mieście lub na wsi. Wiadomość w redakcji. 823-4-1

Окончившая Одесскую Гимназию
о дипломе на звание домашней учительницы и серебряною медалью желает давать уроки. Адрес: Пегельная улица, дом Филиповича № 271-е, первый этаж направо.

Nauczycielka

która ukończyła gimnazjum w Odessie ze srebrnym medalem, pragnie udzielać lekcji. Adres: Cegielniana, dom Filipowicza Nr. 271-e, pierwsze piętro naprawo. 821-3-1

Były urzędnik

administracyjny, obecnie emeryt, poszukuje miejsca w jakiej instytucji prywatnej, do biurowych czynności, lub rządcy domu, kontrolera w fabryce i t. p., od 1 (13) września r. b. Adres w redakcji Dziennika Łódz. pod lit. A. W. 729-3-3

Od 26 czerwca (8 lipca) r. b.

**KANCELARYJA REJENTA
KONSTANTEGO MOGILNICKIEGO**

z dotychczasowego lokalu przy Nowym-Rynku Nr. 7 przeniesioną zostaje do domu Kühna przy ulicy Średniej Nr. 435, gdzie hotel Niemiecki. 760-12-7

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że

CUKIERNIA

moja przy ul. Piotrkowskiej w domu Wgo Czapiewskiego po kompletnym odrestaurowaniu z dniem dzisiejszym otwartą została.

Przy tej sposobności mam zaszczyt uprzejmie prosić Wch Panów o łaskawe niepalenie cygar i papierosów w pokojach damskich.
A. Wüstehube.
800-3-2

Droga Żel. Fabryczno-Łódzka

Z powodu oświadczenia wysyłającego towar A. Poznńskiego o zagubieniu duplikatu listu frachtowego za № 19473, na wysłany w dniu 1 (13) kwietnia r. b. z Łodzi do Jedrzejowa towar, Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że pominięty duplikat uważa za nieważny. 817-3-2

W niedzielę dnia 17 czerwca r. b. zakończył nagle życie
w Berlinie nasz najukochańszy Syn, Brat, Szwagier,
Wnuk i Kuzyn

ś. † p.

**WILHELM
BIEDERMANN**

w 19 wiosnie życia.

Przeprowadzenie drogiej zwłok przedwcześnie zgasłego,
z kościoła Ś-tej Trójcy w Łodzi na cmentarz ewangelicki, nastąpi we czwartek, dnia 21 czerwca o godzinie 10 rano.

o ciche westchnienie prosi

pozostała w głębokim smutku Rodzina.

822-1

**Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego
miasta ŁODZI**

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w mieście Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty listopadowej 1887 roku wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godzinie 11-jej zrana, w kancelaryi wydziału hipotecznego przy ulicy Średniej, pod Nr. 427 w mieście Łodzi, przed wyznaczonymi notaryuszami, a mianowicie:

a) pod Nr. 750 przy ulicy Piotrkowskiej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 5,500; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 1100; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 8,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9 (21) sierpnia 1888 r. przed notaryuszem Janem Kamockim.

b) pod Nr. 689 przy ulicy Piotrkowskiej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 8,400; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 1680; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12,600; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10 (22) sierpnia 1888 r. przed notaryuszem Romanem Danielewiczem.

d) pod Nr. 786-EI przy ulicy Zielonej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 7,600; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 1,520; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 11,400; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (24) sierpnia 1888 r. przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

e) pod Nr. 1117 przy ulicy Widzewskiej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 14,500; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 2,900; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 21,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 16 (28) sierpnia 1888 r. przed notaryuszem Janem Kamockim.

f) pod Nr. 1384-g przy ulicy Skwerowej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 7,800; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 1,560; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 11,700; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 17 (29) sierpnia 1888 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

g) pod Nr. 232-B przy ulicy Nowomiejskiej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 22,600; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 4,520; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 33,900; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 18 (30) sierpnia 1888 r. przed notaryuszem Romanem Danielewiczem.

h) pod Nr. 320-t przy ulicy Konstanyńskiej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 10,800; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 2,160; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 16,200; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 19 (31) sierpnia 1888 r. przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

i) pod Nr. 709 i 710 przy ulicy Piotrkowskiej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 7,300; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 1,460; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 10,950; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 22 sierpnia (3 września) 1888 r. przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

Łódź dnia 18 (30) Maja 1888 roku.

Za Prezesa dyrektor E. Herbst.
Dyrektor biura A. Rosicki.

705-3-3

**WIELKI WYBÓR
najwspanialszych TRUMIEN METALOWYCH,**

dębowych i w ogóle drewnianych, od najwykwintniejszych aż do najskromniejszych, oraz wspaniałe karawan, katafalk i wszelkie akcesorya pogrzebowe, po cenach nader umiarkowanych w składzie mebli

M. WALICKIEJ

ulica Długa między pasażem Mejera i Nowym Kościołem, dom p. Dobrzyńskiego.

Tamże przyjmują się zamówienia na urządzenie całkowiłych pogrzebów. 1399-0-42

Poszukiwana jest
nauczycielka,

która z początkiem roku szkolnego objęłaby lekcje na pensji prywatnej. Osoby zainteresowane raczy się zgłaszać do 29 czerwca nowego stylu. Adres w redakcji. 806-3-3

W domu Hiellego i Dittricha Południowa Nr. 447, jest do wynajęcia od 1 lipca r. b.

mieszkanie

obszerne na III piętrze. 795-6-5

Poszukuje się ZARAZ lub od lipca r. b.

2 pokoi z kuchnią

lub jednego dużego pokoju z kuchnią, niedaleko poczty lub w bliskości ulicy Dzikiej. Oferty w redakcji pod lit. G. A. M. 818-3-3

Poszukuje się do kupna mało używanego i będącego w dobrym stanie

kotła Cornwall,

o sile 18-20 koni. Oferty pod lit. T. uprasza się składać w redakcji niniejszego pisma. 778-6-4

Zgubiono paszport,

wydany z gminy Złoczew, pow. sieradzkiego, gub. kaliskiej, na imię Andrzeja Janiak. Znalazca raczy go zwrócić w magistracie. 808-1

Karol Szcześny

dawniej

Gustaw Lewi

skład nut, instrumentów, strun włoskich i wszelkich przyborów muzycznych w WARSZAWIE.

MARSZAŁKOWSKA 136 róg Ś to Krzyckiej.

Poleca nuty w nader dużym wyborze, **jedyny abonament nutowy** na dogodnych warunkach, nadto przyjmuje do strojenia i naprawy instrumenty muzyczne wszelkiego rodzaju również w komis do sprzedania.

Największy wybór instrumentów z największych fabryk, Metronomy, Futerały i t. p. 785-3-3

Tabela wygranych

w 3-cim dniu ciągnięcia 5-ej klasy 150-ej Loteryi klasycznej.
Dnia 18-go czerwca 1888 roku.

Główne wygrane wyszły następujące: Rs. 2,000 na № 6138 15963. Rs. 1,000 na № 10871. Po rs. 400 na № 579 3.66 3271 3463 4137 5491 9651 10328 10563 15606 19477 21150 21400. Po rs. 200 na № 2259 7529 8148 10384 11916 14708 15685 15715 16635 16769 17329 17751 19540 20002 21949 23173 23469. Po rs. 100 na № 780 2166 2302 5671 5969 6615 6696 6764 8333 9032 9920 10942 11586 13300 13860 15162 15256 16452 19228 20389 22564.

Po rs. 80 wygrały N-ra.

02	1163	2689	4029	6210	8122	10064	11914	13455	15145	16543	18216	19449	20737	22132
16	82	2719	52	35	23	96	52	71	84	72	42	92	45	33
32	88	80	4136	6379	6217	10105	67	76	15215	16653	18311	19576	50	54
36	1226	47	4232	6433	73	59	12037	13589	42	63	67	92	81	73
41	1321	67	74	6500	95	10212	43	13762	50	16858	58	98	88	22214
65	41	2930	4302	62	8340	48	12127	13811	77	17001	73	19600	20935	36
68	42	35	10	6625	64	60	12250	62	92	40	83	21	69	65
79	51	57	43	6746	67	10306	12332	13922	16331	70	95	26	70	22311
155	66	73	88	6814	74	10413	36	42	76	79	18424	39	21002	79
76	1427	3024	4427	85	8435	27	72	81	15466	17192	67	19714	6	97
203	54	62	76	76	90	81	91	14009	15513	95	99	17	28	93
88	65	319	4510	6936	5522	92	97	31	23	17216	1851	19806	49	96
321	1566	93	20	7011	47	10545	12447	85	29	17	29	81	87	22418
35	69	3201	4707	28	87	10600	12545	14115	57	94	61	87	21122	72
39	1629	23	36	7127	620	21	12624	89	66	17332	73	96	52	82
51	8	92	64	66	27	90	32	14241	15660	17541	94	99	21206	22570
414	1712	3340	4916	7219	8712	10712	70	44	15704	17800	18652	19988	8	72
48	32	53	51	48	53	20	81	45	18	7	79	20016	41	22621
60	45	61	5109	84	60	77	90	14339	58	20	81	52	45	33
68	87	3405	26	7452	3913	10816	12708	14414	15839	31	83	63	57	69
69	1801	31	35	89	9004	66	11	17	15923	36	18759	96	21303	70
84	87	48	5201	7522	36	10966	14	61	36	42	81	20109	14	78
510	92	69	6309	7615	50	41	45	77	55	47	18817	72	21403	22756
25	1902	71	95	25	32	63	61	14567	79	50	40	97	11	23901
64	71	71	6407	50	9163	11017	83	14626	16025	84	66	20201	21563	7
642	2043	95	66	51	9434	59	12863	59	29	17707	18923	12	81	23226
762	2154	3531	75	76	47	63	12932	94	57	74	92	29	32	46
806	2215	43	5501	95	63	11100	38	14723	58	17810	19007	66	21662	56
22	55	74	90	7711	66	69	66	29	68	81	26	30323	69	94
78	81	3696	5609	25	9544	11221	13021	14341	16119	95	57	41	21701	23035
81	2322	3712	77	26	9716	50	34	47	2	38	61	85	6	39
97	43	29	88	36	46	11327	69	14901	22	17969	66	20401	43	95
915	47	3901	6709	50	47	39	13113	2	30	93	19111	99	93	23101
18	59	30	71	7800	62	85	20	25	68	97	31	20520	21803	2
29	80	40	91	18	9812	11503	22	33	16204	18001	31	21	74	24
41	2438	92	5844	24	22	35	44	49	51	12	50	36	21920	55
59	55	94	6906	28	59	63	13201	78	16287	74	63	86	72	69
61	76	8907	29	48	91	71	2	85	16324	75	91	91	22001	23270
79	2530	24	78	90	92	11615	35	87	50	13154	92	20690	22	74
95	45	38	6012	94	9924	11746	62	15066	55	6	19202	20713	41	23316
1021	2617	67	17	8051	37	59	83	98	62	89	7	21	65	78
73	36	81	84	58			99	13357	15102	83	18202	33	26	80
1157	60	87	6136	8111			11823	91	11	89	6	44	36	22113
							87							28